

Joanna M i s z t a l - K o n e c k a, Monika W ó j c i k, *Rzymskie prawo prywatne. Kazusy i ćwiczenia*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2007, ss. 192.

W przedmowie do zbioru sentencji, zwrotów i powiedzeń łacińskich Cz. Michałunio przypomniał znaną prawdę, że kultura naszego narodu, podobnie jak kultura większości narodów europejskich i wielu pozaeuropejskich, tkwi korzeniami w kulturze antyku greckiego i rzymskiego. Autor boleje, że w naszych czasach przeżywamy kryzys znajomości łaciny¹. Język ten został wycofany lub zredukowany w programach nauczania wielu szkół średnich, uczelni wyższych, w tym i seminariów duchownych w Polsce. Łacina jednak głęboko wpisała się w język polski. Istnieje w słownictwie, w postaci przysłów, sentencji, powiedzeń. Występuje na scenie, w programach radiowych, w literaturze, w prasie i w mowie potocznej. Niestety, jak trafnie zauważył Cz. Jędraszko, autor książki *Łacina na co dzień*², często nawet u znanych autorów spotykamy błędne formułowanie zdań łacińskich, świadczące o nieznanym podstawom języka, w wymowie zaś zjawiskiem nagminnym jest fatalne akcentowanie. Ostatnio można jednak dostrzec zainteresowanie kulturą antyku i samym językiem łacińskim. Świadczą o tym liczne opracowania na temat antyku i jego wkładu do kultury europejskiej³, ale także przybliżanie czytelnikowi polskiemu tego, co najcenniejsze i wciąż aktualne, co przetrwało próbę czasu – łacińskich sentencji, przysłów, zwrotów, powiedzeń. Zapotrzebowanie na tego rodzaju wydawnictwa wydaje się odwrotnie proporcjonalne do znajomości języka i jeszcze raz poświadcza tezę Z. Lewandowskiego, współautora jednego z wydanych ostatnio zbiorów przysłów łacińskich, że „łacina to język nie tylko antycznego Rzymu, ale i ciągłej w swej świadomości kultury Europy”⁴. W XXI wieku wydano w Polsce wiele zbiorów przysłów i zwrotów łacińskich. Mają różny układ haseł i różną wartość⁵. Jedne przeznaczone są dla wąskiego grona czytelników⁶, inne dla szer-

¹ „Dicta”. *Zbiór łacińskich sentencji, przysłów, zwrotów, powiedzeń*, zebrał, opracował i zredagował Cz. Michałunio, Kraków 2004, s. 5.

² Warszawa 2003, s. 5.

³ Zob. np. A. W. M i k o ł a j c z y k, *Łacina w kulturze polskiej*, Wrocław 2005.

⁴ Z. L e w a n d o w s k i, K. W o ś, *Słownik cytatów łacińskich. Wyrażenia, sentencje przysłowia*, Kraków 2002, s. 6.

⁵ Trudno zgodzić się z niektórymi tłumaczeniami „rzymskich pojęć prawnych”, zawartych w książce autorstwa K. Adomeit, M. Koncur, K. Ślebzak (*Łacina dla studentów prawa*, Poznań 2006). Dla przykładu „captatio benevolentiae” przetłumaczono: „uchwycić dobro publiczne”, s. 32; „cuius regio eius religio” przetłumaczono: „czyj kraj, tego panowanie”, s. 33.

⁶ Zob. K. B u r c z a k, A. D e b i Ń s k i, M. J o Ń c a, *Łacińskie sentencje i powiedzenia prawnicze*, Warszawa 2007. Pozycja ta zawiera alfabetyczny układ, tłumaczenia i odniesienia do obecnego stanu prawnego.

szego⁷. Niektóre z nich zawierają szersze wyjaśnienia powiedzeń łacińskich⁸, w innych dodano abrewiacje⁹.

W literaturę przybliżającą polskiemu czytelnikowi nie tylko „skrzydlate słowa” starożytnych Rzymian¹⁰, ale także znajomość wielu dziedzin ich życia, w tym tak ważnej dziedziny, jak prawo, wpisuje się książka autorstwa Joanny Misztal-Koneckiej i Moniki Wójcik pt. *Rzymskie prawo prywatne. Kazusy i ćwiczenia*, wydana przez wydawnictwo LexisNexis. Pozycja ta, jak piszą autorki, ma na celu udzielenie pomocy studentom w przygotowaniu się do ćwiczeń oraz do egzaminu z prawa rzymskiego (s. 11). Jej podział odpowiada podziałowi podręcznika *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, autorstwa ks. prof. A. Dębińskiego¹¹. Praca dzieli się na osiem rozdziałów. Rozdział pierwszy to zagadnienia wstępne. Następny ukazuje rozwój historyczny prawa rzymskiego i źródła tego prawa. Rozdział trzeci przybliży czytelnikowi proces cywilny, a czwarty uczy o prawie osobowym i czynnościach prawnych. Kolejny rozdział omawia prawo rodzinne. Szósty z kolei zapoznaje czytelników z rzymskim prawem rzeczowym, siódmy mówi o zobowiązaniach, a ostatni, ósmy, omawia prawo spadkowe.

W ramach każdego z tych rozdziałów autorki wyodrębniają pięć części. Pierwsza z nich nosi tytuł „Podstawowe pojęcia”. Jest to forma słowniczka łacińsko-polskiego, ułożonego alfabetycznie, ale zarazem tematycznie, zgodnie z treścią danego rozdziału. Jak twierdzi specjalista z zakresu jurslingwistyki J. Pieńkoś, słowniki terminologiczne z danej dziedziny, a do takich należy z całą pewnością zestawienie i translacja podstawowych pojęć prawnych, mogą być zbiorem terminów ułożonych alfabetycznie lub systematycznie. Każdy z tych sposobów ma swoje zalety i wady. Za porządkiem alfabetycznym przemawiają względy pragmatyczne, czyli łatwość odszukania danego terminu. Za prezentacją terminu w działkach przemawia z kolei możliwość szybszego opanowania terminologii z danej dziedziny, czyli względy dydaktyczne¹². Autorki połączyły te oba sposoby, osiągając w ten sposób i możliwość szybkiego odszukania danego terminu prawnego, i łatwość jego przyswojenia, zwłaszcza że występuje on w kontekście, który stanowią źródłowe teksty prawne, zestawione w części drugiej, i sentencje – w trzeciej. Użycie w kontekście powoduje dodatkowy efekt, jakim jest możliwość uniknięcia polisemii, gdyż prawdziwy sens terminu prawnego lub prawniczego, sens specjalistyczny, może być wydobyty jedynie

⁷ Zob. M. D u b i ń s k i, *Sentencje łacińskie*, Warszawa 2005; M. K o r o l k o, *Thesaurus, albo skarbiec łacińskich sentencji, przysłów i powiedzeń w literaturze polskiej*, Warszawa 2004.

⁸ S. R. R y b i c k i, *Mądrość łaciny*, Częstochowa 2004.

⁹ „*Dicta*”. *Zbiór łacińskich sentencji*; J ę d r a s z k o, dz. cyt.

¹⁰ Zob. H. M a r k i e w i c z, A. R o m a n o w s k i, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990.

¹¹ Warszawa 2007.

¹² J. P i e ń k o ś, *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*, Kraków: Zakamycze 2003, s. 303.

z kontekstu, w którym został użyty¹³. Autorki cel ten osiągają także w ten sposób, że do tłumaczeń pojęć dodają niekiedy obszernie wyjaśnienia. Znaczenie pojęć staje się dzięki temu zrozumiałe także dla tego czytelnika, który nie jest prawnikiem. Jest to ważne zwłaszcza wtedy, gdy do języka polskiego autorki wprowadzają internacjonalizmy terminologiczne, tłumacząc dla przykładu „delictum” jako „delikt”, dodając wyjaśnienie: „przestępstwo prawa prywatnego” (s. 132); „anatocismus – anatocyzm, pobieranie odsetek od odsetek” (s. 133). Współczesne terminologie coraz częściej posługują się takimi internacjonalizmami terminologicznymi. Zdaniem specjalistów użycie ich przyczynia się do wyeliminowania niektórych patologii leksyki specjalistycznej i raczej wzbogaca, niż zuboża języki narodowe. Terminologiczny słownik prawniczy powinien bowiem, jak twierdzą znawcy problemu, zawierać takie definicje terminów, które by pozwoliły na wyjaśnienie znaczeń, a nie tylko na ich określenie¹⁴. Jak twierdzi wspomniany Pieńkoś: „Słowniki prawnicze są dalece niekompletne i prezentują wybraną lub preferowaną przez autora dziedzinę prawa, dlatego warto ze względów praktycznych posiadać ich większy wybór”¹⁵. Omawiana praca, poprzez wprowadzenie bogatego zbioru podstawowych pojęć prawniczych, niewątpliwie może pomóc w spełnieniu tego postulatu.

Gdy już czytelnik zapozna się z pojęciami prawnymi i ich znaczeniem, autorki wprowadzają go w tekst wybranych fragmentów źródeł prawa rzymskiego wraz z ich tłumaczeniem. Tłumaczenie, będące dziełem autorek, określić można jako tłumaczenie funkcjonalne, przeznaczone na potrzeby określonej grupy odbiorców¹⁶, mających już pewną wiedzę o starożytności, w tym o prawie rzymskim, i pragnących tę wiedzę poszerzyć. Jest to, zdaniem znawców problematyki, metoda najbardziej przydatna w tekstach prawnych i prawniczych¹⁷. Dobór tekstów prawnych jest bardzo interesujący i niewątpliwie ubogaci zarówno tego, kto zna już podstawy prawa rzymskiego, jak i tego, kto styka się z nim po raz pierwszy. Są to teksty zawierające wypracowane w starożytności i wciąż aktualne definicje pojęć prawniczych, takich jak na przykład skarga (s. 43), kradzież (s. 148), zasiedzenie (s. 117) i wiele innych. Teksty te ukazują także zasady prawnicze, kluczowe dla zrozumienia prawa rzymskiego, a także pouczają o realiach świata antycznego, ukazując na przykład prawa dziecka nienarodzonego (s. 62). Podanie lokalizacji przytoczonych w pracy, krótkich – na ogół – fragmentów źródeł, pomoże zapoznać się z poszerzoną ich wersją tym, którzy zechcą do tekstu sięgnąć samodzielnie. Wiele z cytowanych tek-

¹³ Zob. Ae. S p r i n g h e t t i, *Latinitas fontium iuris canonici*, Roma 1968, s. 5-6; P i e ń k o ś, dz. cyt., 313.

¹⁴ P i e ń k o ś, dz. cyt., s. 312. Trudno jednak zaakceptować taką formę objaśnienia pojęć, jaka została wprowadzona we wspomnianej już pracy Adomeit, *Konkur i Ślezbak* (dz. cyt., s. 32). Formę werbalną „commorior” autorzy substancywizują jako „komorient”, nie dając przy tym żadnego wyjaśnienia.

¹⁵ P i e ń k o ś, dz. cyt., s. 313.

¹⁶ Zob. K. H e j w o w s k i, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa 2004, s. 38-47.

¹⁷ P i e ń k o ś, dz. cyt., s. 104.

stów źródłowych weszło jako paremie prawnicze do ogólnoświatowego dziedzictwa. Przykładem może być: *Scire leges non hoc est verba eorum tenere, sed vim ac potentatem* (s. 17).

Typowe sentencje prawnicze stanowią trzecią część pracy. Są one jak gdyby zwieńczeniem części poprzedzających, czyli słownictwa i tekstów źródłowych. Dzięki osadzeniu w takim kontekście, stają się one łatwiejsze do zapamiętania, a jednocześnie stanowią swoiste repetytorium treści zawartych w dwóch poprzednich częściach. Autorki zatroszczyły się także o to, by podać źródła sentencji. W wielu wypadkach podana jest także recepcja danej sentencji we współczesnym prawodawstwie polskim. „Autorki starały się ukazać, jak szerokie związki występują między prawem rzymskim a współczesnym prawem, głównie cywilnym i rodzinnym” (s. 13).

„Kazusy i pytania”, czyli czwarta część pracy, jest częścią najobszerniejszą. Za pomocą pytań i kasusów autorki chcą wymóc na czytelniku nie tylko bierną recepcję wiadomości, lecz zmuszają go do aktywności intelektualnej. Zastosowana metoda w swojej formie jest bliska kazuistycznemu sposobowi uprawiania prawa w starożytnym Rzymie¹⁸.

Część piąta odpowiada tytułowi, jaki nosi, czyli „Varia”. Przybliży ona niektóre zwyczaje, obyczaje zachowywane w życiu codziennym starożytnych Rzymian – „od narodzin dziecka, na pogrzebie skończywszy” – jak twierdzą autorki (s. 13). Wypowiedzi te zostały tak dobrane, że można je zatytułować „od humoru do horroru”. Uśmiech budzi bowiem zwyczaj, o którym mówi Gellius, że kobiety w Rzymie, chcąc wykazać brak zapachu alkoholu w wydychanym powietrzu, czyli aby udowodnić, że nie nadużyły mocnego wina, co było bardzo naganne, całowały swych krewnych w usta (s. 104). Tak oto dowiadujemy się, jak działały starożytne „alkomaty”. Horrorem jest natomiast opis rytuału pogrzebowego zakopywanej żywcem westalki, która złamała ślub czystości (s. 189). Wiadomości dopasowane są do treści poszczególnych rozdziałów i w ten sposób, zdaniem znawców problemu, walnie przyczyniają się do zrozumienia ducha prawa¹⁹.

Z pięciu części podręcznika aż trzy zawierają dużo tekstów łacińskich. Łacina prawnicza ma swoją długą historię. Tak długą jak samo prawo rzymskie. Nic dziwnego, że język ten w ciągu wieków zmieniał się wraz ze zmianami prawa²⁰. Zapewne filolog klasyczny wolałby, aby podawane teksty pisane były łaciną zgodną z normami gramatyki opisowej języka łacińskiego, zwłaszcza *genetivus singularis* rzeczowników II deklinacji zakończonych na *-ius*, *-ium*. Jednak autorki zostały wierne pisowni użytej w tekstach prawnych i prawniczych, co zresztą jest przyjęte w literaturze przedmiotu. Uwagę zwraca bardzo mała ilość błędów literowych, co jest niewątpliwie zasługą dobrej korekty tekstu. Może należałoby w ramach jednej

¹⁸ Dębicki, dz. cyt., s. 36.

¹⁹ Springhetti, dz. cyt., s. 5-6; Pieńkoś, dz. cyt. s. 105; Hejwowski, dz. cyt., s. 156- 157.

²⁰ Zob. J. Sondał, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 200, s. XX-XXI.

pozycji wydawniczej ujednolicić pisownię wyrażenia „senatus consultum”. Tak bywa w niektórych pracach.

Dzięki zastosowanej metodzie, polegającej na tym, że teksty prawne poprzedzone zostały wyjaśnieniem podstawowych pojęć z danego zakresu, zrekapitulowane odpowiednio dobranymi sentencjami i umieszczone w szerokim kontekście życia starożytnych Rzymian, autorki uczyniły z omawianej pozycji nie tylko suchy podręcznik prawa rzymskiego, ale lekturę, która może zainteresować nie tylko prawników, lecz także filologów klasycznych, historyków i wszystkich osób interesujących się starożytnością. Książka ta wpisuje się zatem na listę tych pozycji, które w naszych czasach przyczyniają się do popularyzacji i znajomości kultury antycznej języka łacińskiego. Jak twierdzi Pieńkoś, „dla każdego Europejczyka znajomość łaciny stanowi fundament jego kultury, powinien zatem dbać o jej ciągłość”²¹.

Ks. Marek Kozera
Katedra Teologii Prawa WPPKiA KUL

²¹ J. P i e ń k o ś, *Słownik łacińsko-polski. Łacina w nauce i kulturze*, Warszawa 1996, s. 8.